

*Z ogłoszeń parafialnych z 21 sierpnia 2011 roku:
„Zmarł nagle znany fotograf swarzędzki - + Zbigniew Rogowski.
Razem z małżonką są fundatorami obrazu MB Ostrobramskiej w naszym kościele...”*

Poniżej zamieszczamy wywiad z Panem Zbigniewem Rogowskim, jaki ukazał się na łamach naszej parafialnej gazety „Ostrobramska” w październiku 1999 roku.



„Późnym wieczorem, specjalnym transportem ...”
Rozmowa z Panem Zbigniewem Rogowskim, fotografem

Z obrazem Matki Bożej Ostrobramskiej łączą pana szczególne związki. Czy mógłby Pan opowiedzieć o tym naszym Czytelnikom?

Z.R. Miałem okazję wykonać dokumentację fotograficzną obrazu. W ten sposób mogłem obserwować jak powstawał. Fakt ten sprawił, że jest mi bliski nie tylko jako dzieło sztuki, lecz bardzo osobiście.

Wsparł Pan to wydarzenie materialnie. Jak do tego doszło?

Z.R. Byłem jednym z współojców chrzestnych budowy Kaplicy na Osiedlu Kościuszkowców. Na spotkaniu Komitetu Budowy wyniknął problem sfinansowania obrazu w prezbiterium. Wraz z moją żoną Dobromirą rozważyliśmy nasze możliwości i wspólnie zdecydowaliśmy zostać sponsorami. Projekt był zaakceptowany przez władze kościelne, a wcześniej uzgodniony z księdzem Dziekanem Henrykiem Mikołajczykiem. Przypomnieć wypada, że to właśnie Ks. dziekan prowadził budowę. Jego staraniom, trudowi i zapałowi zawdzięczamy powstanie Kaplicy. Z przewodniczącym Komitetu Budowy, nieżyjącym już dziś Panem Czesławem Ferencem ustaliliśmy koszty i sposób sfinansowania.

Od tego momentu rozpoczęła się konkretna praca?

Z.R. Tak. Najpierw powstała „deska”, a właściwie specjalny blat dębowy. Wykonany został w Jasiniu, w warsztacie stolarskim pana Romana Witkowskiego. Blat przekazano artyście plastykowi, panu Dariuszowi Szychowi, mieszkającemu w Poznaniu. W jego rękach, jego talentem i kunsztem rodził się obraz, który dziś możemy podziwiać w Kaplicy. Powstała piękna replika Ostrobramskiej Pani.

Był Pan w Wilnie i oglądał oryginał?

Z.R. Planowaliśmy taką podróż, jednak na razie nie udało się nam tam dotrzeć. Kiedy patrzę na obraz w kaplicy, przychodzą mi na myśl wschodnie ikony i obraz w Ostrej bramie. Cała

postać Madonny, pochylenie głowy, gest skrzyżowanych dłoni, promienie i gwiazdy okalające głowę, także srebrna szata i srebrny księżyc są tak charakterystyczne, iż wiemy, że patrzymy na obraz Matki Bożej Ostrobramskiej, Matki Miłosierdzia.

Kiedy obraz przewieziono do Kaplicy?

Z.R. Prace trwały około roku. Ukończone zostały w 1991 roku. Aby uniknąć nasilonego ruchu ulicznego i nie narazić obrazu na uszkodzenie, przedsięwzięto szczególne środki ostrożności. Późnym wieczorem specjalnym transportem Matka Boża Ostrobramska przybyła do Swarzędza. Transport dotarł szczęśliwie do kościoła św. Marcina. Obraz wyladowano, przeniesiono i umieszczono w bocznym ołtarzu św. Józefa. Posiadam kasetę wideo z nagraniem całej operacji. Wymagało to pomocy wielu osób z powodu okazałego rozmiaru i ciężaru obrazu. Tutaj w kościele św. Marcina obraz został poświęcony. Kaplica na osiedlu Kościuszkowców nie była jeszcze gotowa na przyjęcie swej Patronki.

Czy odwiedza Pan naszą Kaplicę?

Z.R. Bardzo chętnie. Jest to zawsze moment zadumy nad kolejami ludzkich losów. Odczuwam wyjątkowy nastrój i ciepło bijące z tej zasmuconej, zadumanej twarzy Matki.

Nadszedł dzień konsekracji...

Z.R. Ten dzień był naprawdę wspaniały. Nieczęsto w życiu możemy uczestniczyć w tak ważnym wydarzeniu. Po poświęceniu Kaplicy Ks. arcybiskup Jerzy Stroba spotkał się z osobami zaangażowanymi w budowę. Dzielił radość i satysfakcję wszystkich, którzy przybyli na uroczystość. Pomimo wielu trudności Kaplica powstała. Zawdzięczamy to wielu życzliwym sercom i pracowitym dłoniom.

Dziś z radością widzę ukochanie Matki Bożej w jej ostrobramskim wizerunku przez parafian. Czuje się to zwłaszcza podczas nabożeństw do Matki Bożej: środowej Nowenny, „nabożeństwa fatimskiego”, różańca, kiedy tak wiele próśb i serdecznych słów kierowanych jest z ufnością do Bożej Matki.

Rozm. Elżbieta Kosac.

Na stronę wprowadziła A.B. - 29 sierpnia 2011 r.